

# Rozważania: 26 czerwca, Święty Josemaría

Rozważanie na wspomnienie świętego Josemaríi. Poruszane tematy to: powołanie do świętości w codzienności; kontemplacyjni pośród świata; apostołstwo przyjaźni.

- Powołanie do świętości w codzienności;
- Kontemplacyjni pośród świata;
- Apostołstwo przyjaźni.

.....

WSPOMINAMY, kolejny już raz, narodziny św. Josemaríi dla nieba, które miały miejsce 26 czerwca 1975 roku. Tam właśnie teraz przebywa, wielbiąc Boga w naszej ostatecznej ojczyźnie, wraz ze wszystkimi świętymi Kościoła, razem ze wszystkimi tymi, których jego nauczanie i działalność założycielska pomogły zbliżyć do Boga.

Wielokrotnie podkreślał, że jego wielkim pragnieniem było — skrycie, z jakiegoś zakątka nieba — móc patrzeć na wszystkich ludzi, których z woli Bożej był ojcem w Opus Dei, oraz tych, którzy zbliżyli się do tej pełnej ciepła rodziny. Podczas ceremonii beatyfikacyjnej św.

Josemaríi w Rzymie w 1992 r., św. Jan Paweł II powiedział: „Aktualność i transcendencja tego duchowego orędzia, głęboko zakorzenionego w Ewangelii, są oczywiste”<sup>[1]</sup>. Bez wątplenia przesłanie duchowe św. Josemaríi ma wiele wymiarów, ale istnieje jedno światło, które otrzymał

od Boga i które rozświećla drogę innym: przypomnienie o powszechnym powołaniu do świętości i apostołstwa pośród świata; przypomnienie, że wszyscy jesteśmy wezwani do tego, by być szczęśliwymi z Bogiem — pośród wszystkich codziennych spraw naszego życia.

„Istnieje jedno, jedyne życie, ustanowione z ciała i duszy, i takie ma być — z duszy i ciała — święte i pełne Boga. Boga niewidzialnego spotykamy w rzeczach jak najbardziej widocznych i materialnych. Nie ma innej drogi, moje dzieci: albo potrafimy spotkać Pana w naszym codziennym życiu, albo Go nie spotkamy nigdy”<sup>[2]</sup>. Być może nasz dzień jest pełen problemów do rozwiązania, pracy, która wymaga od nas wysiłku, rutyny, która zaczyna nas nużyć, albo trudnych momentów w relacjach z innymi. I może pojawić się pokusa,

by myśleć, że najlepiej byłoby, gdyby to wszystko szybko minęło — żeby potem, w jakimś innym, „lepszym” momencie, móc cieszyć się relacją z Bogiem. Jednak z pomocą przychodzą nam słowa św. Pawła: „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8, 14). Przesłanie św. Josemaríi zachęca nas, by pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu w samym środku zwyczajnych spraw. Bóg nie zapomina o nas w żadnym z tych momentów — czeka tam na nas z miłością Ojca, aby być przy nas i działać razem z nami. „Możecie zamienić w boskie wszystko to, co jest ludzkie; podobnie jak król Midas zamieniał w złoto wszystko, czegokolwiek się dotknął!”<sup>[3]</sup> —.

Zrozumiałe jest szczególne upodobanie św. Josemaríi do lat ukrytego życia Chrystusa oraz życia pierwszych chrześcijan. W pierwszym przypadku mamy samego

Boga prowadzącego zwyczajne życie, pod wieloma względami podobne do naszego — pośród codziennych trudów i radości. W drugim przypadku widzimy zwykłych ludzi — przedstawicieli wszelkich zawodów i życiowych sytuacji — którzy, pozornie bez żadnych zewnętrznych zmian, pozwolili, by światło Boże przeniknęło ich życie, a tym samym rozświetliło życie tych, którzy ich otaczają. Wszystko to ma swój korzeń sakramentalny w Chrście, który otrzymali wszyscy chrześcijanie: „Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5, 22-23)”<sup>[4]</sup>.

---

„JAK ZADZIWIAJĄCA jest ludzka  
zdolność zapominania o rzeczach  
najwspanialszych, przyzwyczajania  
się do tajemnicy! –zauważył św.  
Josemaría-. (...) Pochłonięty w pełni  
swoją codzienną pracą, pośród  
innych ludzi, podobnych jemu,  
zabiegany, zajęty, żyjący w napięciu,  
chrześcijanin ma być jednocześnie  
całkowicie zanurzony w Bogu,  
ponieważ jest synem Bożym.  
Synostwo Boże jest radosną prawdą,  
tajemnicą dającą pocieszenie.  
Synostwo Boże wypełnia całe nasze  
życie duchowe, uczy nas bowiem  
obcować z naszym Ojcem  
Niebieskim, poznawać Go i miłować,  
a w ten sposób napełnia nadzieją  
naszą walkę wewnętrzną i daje nam  
pełną ufności prostotę małych dzieci.  
Co więcej, właśnie dlatego, że  
jesteśmy dziećmi Bożymi, ta  
rzeczywistość prowadzi nas do  
kontemplowania z miłością i  
podziwem wszystkich rzeczy, które  
wyszły z rąk Boga Ojca Stworzyciela.

A w ten sposób jesteśmy kontemplacyjni pośród świata, miłując świat”<sup>[5]</sup>.

Święty Jan Paweł II, podczas beatyfikacji św. Josemaríi, którego dziś wspominamy, podkreślał, że: „Wierny, włączony w Chrystusa na mocy chrztu, powołany jest do budowania nierozzerwalnej i żywej więzi z Bogiem”<sup>[6]</sup>. Założyciel Opus Dei miał głębokie przekonanie, że świętość pośród świata jest możliwa tylko wtedy, gdy opiera się na mocnym fundamencie życia modlitwy dziecka Bożego. Rozmowa syna z Ojcem potrafi dostosować się do każdych okoliczności, emanuje atmosferą wolności, jest przepełniona zaufaniem kogoś, kto wie, że zawsze zostanie zrozumiany. Do takiej właśnie modlitwy — głębokiej, ufnej, zakorzenionej w codzienności — zachęcał nas św. Josemaría. Choć był realistą i znał trudy życia pośród świata, nie wahał

się porównywać tej codziennej modlitwy do duchowych szczytów osiągniętych przez mistyków. Ta „nieustanna i żywa” modlitwa jest „fundamentem duchowego gmachu”<sup>[7]</sup>.

„Zatem uczynimy z tego modlitwę dzieci i modlitwę nieustanną. *Oro coram te, hodie, nocte et die* (Ne 1,6); Modlę się przed tobą nocą i dniem. Czy nie słyszałeś, jak często to mówiłem: że jesteśmy duszami kontemplacyjnymi nocą i dniem, nawet we śnie, że sen jest częścią modlitwy? Pan powiedział: *Oportet semper orare, et non deficere* (Łk 18, 1). Musimy modlić się zawsze, zawsze. Musimy odczuwać potrzebę zwracania się do Boga po każdym sukcesie i każdej porażce w naszym życiu wewnętrznym. (...). Gdy chodzimy po ulicach i placach, musimy nieustannie się modlić. To jest duch Dzieła”<sup>[8]</sup>.



6 PAŹDZIERNIKA 2002 roku, na Placu św. Piotra, został kanonizowany św. Josemaría. Podczas homilii papież św. Jan Paweł II powiedział:

„Wznosić świat ku Bogu i zmieniać go od wewnątrz — to właśnie jest ideał, jaki wam ukazuje święty założyciel, drodzy bracia i siostry, którzy dziś radujecie się z powodu wyniesienia go do chwały ołtarzy (...). Podążając jego śladami, uświadamiajcie wszystkim ludziom, bez względu na rasę, stan społeczny, kulturę i wiek, że wszyscy jesteśmy powołani do świętości. Przede wszystkim starajcie się o to, byście wy sami byli święci, zachowując ewangeliczną postawę pokory i służby, zawierzając się Opatrzności i nieustannie wsłuchując się w głos Ducha Świętego”<sup>[9]</sup>.

Św. Josemaría wielokrotnie określał Opus Dei jako „zastrzyk dożylny

wstrzyknięty w krwioobieg społeczeństwa”<sup>[10]</sup>. Mówił to, mając na myśli, że osoby z Opus Dei — lub ci, którzy uczestniczą w jego formacji — nie podchodzą do świata jako do czegoś obcego, odrębnego czy zewnętrznego, lecz że ci, którzy zostali ożywieni duchem Dzieła, są częścią świata. Być może przypomina to ewangeliczny obraz zaczynu i mąki (por. Mt 13, 33): sam Jezus wyjaśnił, że chrześcijanie są tacy jak inni — zwyczajni ludzie, zewnętrznie trudni do odróżnienia — i właśnie dlatego mogą przemieniać wszystko od środka. Nie potrzeba do tego żadnych nadzwyczajnych strategii: tam, gdzie chrześcijanin pragnie — z pomocą Boga — być po prostu dobrym przyjacielem dla tych, którzy go otaczają, tam nieuchronnie będzie dokonywać się ewangelizacja, bo w sposób naturalny dzieli się tym, co napęłnia jego serce radością. To właśnie św. Josemaría nazywał

„apostolstwem przyjaźni i zaufania”<sup>[11]</sup>.

„W pierwszym czytaniu mowa jest o tym, że Bóg umieścił człowieka na ziemi „aby ją uprawiał i doglądał” (Rdz 2,15). A w psalmie, który dziś śpiewaliśmy — a który św. Josemaría odmawiał co tydzień — czytamy, że przez Chrystusa otrzymaliśmy w dziedzictwie wszystkie narody i całą ziemię jako naszą własność (por. Ps 2,8). Pismo Święte mówi nam wyraźnie: ten świat jest nasz, jest naszym domem, jest naszym zadaniem, jest naszą ojczyzną. Dlatego, skoro jesteśmy dziećmi Boga, nie możemy czuć się obco we własnym domu; nie powinniśmy przechodzić przez życie jak goście w nieznanym miejscu, ani chodzić po naszych ulicach ze strachem, jakbyśmy stąpali po cudzym terytorium. Świat należy do nas, ponieważ należy do naszego Ojca — Boga”<sup>[12]</sup>.

Święty Josemaría powiedział, że jeśli ktoś chciałby go w czymkolwiek naśladować, niech naśladowuje miłość, jaką darzył Najświętszą Maryję Pannę. Możemy prosić naszą Matkę o życie kontemplacyjne, przeżywane pośród świata, aby dzielić się ze wszystkimi radością płynącą z życia blisko Boga.

---

[1] Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 17-V-1992.

[2] Św. Josemaría, *Rozmowy z Prałatem*, nr 114.

[3] Tenże, *Przyjaciele Boga*, nr 221.

[4] Franciszek, *Gaudete et exsultate*, nr 15.

[5] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 65.

[6] Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 6-X-2002.

[7] Św. Josemaría, *Droga*, nr 83.

[8] Tenże, *Notatki do kazań*, 24-XII-1967.

[9] Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 6-X-2002.

[10] Por. Św. Josemaría, *Zapiski wewnętrzne*, nr 47, VI-1930.

[11] Św. Josemaría, *List* 37, nr 10.

[12] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, *Homilia*, 26-VI-2019.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://  
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/  
rozważania-26-czerwca-swiety-  
josemaria/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-26-czerwca-swiety-josemaria/) (11-08-2025)